

KAROLINA GRODZISKA
Biblioteka Naukowa PAU i PAN

„RĘKOPISY KOZACKIE”. Z DZIEJÓW ZASOBU RĘKOPIŚMIENNEGO BIBLIOTEKI NAUKOWEJ PAU I PAN W KRAKOWIE

Słowa kluczowe: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, dary, Stanisław Krzyżanowski, Kijów, uniwersały hetmanów kozackich

Wśród wielu zasłużonych darczyńców naszej Biblioteki szczególna pamięć należy się Stanisławowi Filipowi Krzyżanowskiemu herbu Dębno (1841–1881). Szkoda, że tak krótki był czas jego życia, bo zakres jego zainteresowań, rozmach i horyzonty wiele obiecywały na przyszłość. Pasjonowały go w równym stopniu archeologia i historia, numizmatyka i heraldyka, edycje źródłowe i własna praca badawcza, jak też redagowanie wydawnictw naukowych. Niezależność majątkowa i pasja kolekcjonerska doprowadziły do zgromadzenia przezeń niezwykle interesujących zbiorów. Działalność zarówno w Krakowie, gdzie w 1872 r. wybrano go na członka nadzwyczajnego Akademii Umiejętności, jak i we Lwowie, gdzie współtworzył Towarzystwo Archeologiczne i był jego pierwszym prezesem. Podstawą jego finansowej niezależności były rozległe majątki Czerpowody i Józefpole, odziedziczone po ojcu, pozwalające na podróżowanie i gromadzenie dzieł sztuki, rękopisów, dyplomów pergaminowych, książek, wreszcie na prowadzenie badań archeologicznych¹.

Wiele uwagi poświęcił osobie Stanisława Krzyżanowskiego jeden z naszych starszych kolegów bibliotecznych, Kazimierz Dziwik (1931–1991), historyk i rękopiśmiennik, później docent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach i kierownik Działu Archiwalno-Bibliotecznego w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Do wyników jego badań przyjdzie się tu szeroko odwoływać.

Stanisław Krzyżanowski, osierocony przez matkę wkrótce po swych narodzinach, był otoczony czułą i mądrą opieką swego ojca, adwokata i ziemianina Michała Krzyżanowskiego. Po ukończeniu w 1856 r. gimnazjum w Niemirowie został zabrany przez ojca w roczną podróż edukacyjną po Europie. Owa *grand tour* objęła Niemcy, Francję i Włochy, wiodąc szlakiem słynnych galerii

¹ K. Dziwik, *Działalność naukowa i kolekcjonerska Stanisława Filipa Krzyżanowskiego (1841–1881)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 14: 1968, s. 65–92.

obrazów, muzeów, bibliotek i zabytków. Po powrocie młody Krzyżanowski przez trzy lata studiował na Wydziale Historyczno-Filozoficznym uniwersytetu w Kijowie, a od 1861 r. w Krakowie. Nie zamknął studiów doktoratem, zapewne dlatego, iż choroba ojca zmusiła go do powrotu do Czerpowodów. Kolejne lata spędzone na wsi (Michał Krzyżanowski zmarł w 1865 r.) zaznaczyły się napisaniem przez młodego badacza pierwszych prac historycznych². Szczególnie interesowała Krzyżanowskiego historia jego rodzinnych stron – dawnego województwa braclawskiego z czasów Rzeczypospolitej. Pisząc kolejne rozprawy, konsultował się ze znawcami tej problematyki, w tym z księdzem Sadokiem Barączem. W jednym z listów – z maja 1863 r. – informował go, że podróżując po Podolu, odwiedził proboszcza w Mohylowie nad Dniestrem i otrzymał od niego osiem rękopisów³. W ten sposób Krzyżanowski rozwijał swe zamiłowania kolekcjonerskie – w czasie wędrówek po Podolu kupował stare dokumenty, księgi czy dyplomy lub otrzymywał je w darze od niedoceniających ich znaczenia właścicieli.

Potencjalnych ofiarodawców z pewnością zachęcała wiarogodność Krzyżanowskiego i fakt, że regularnie publikował wyniki swoich badań: w 1862 r. rozprawę o Tulczyńcu, w 1863 r. omówienie przywilejów królów polskich przechowywanych w Muzeum Towarzystwa Historii i Archeologii w Odessie, w 1864 r. pracę o księdzu Szymonie Krzysztofowiczu, proboszczu mohylowskim, w 1866 r. listy swoich rodziców, a w 1867 r. korespondencję Jana de Witte, komendanta twierdzy w Kamieńcu Podolskim, oraz rozprawę o kościele Najświętszej Panny Marii w Mohylowie nad Dniestrem.

Rok 1868 przyniósł zmiany w życiu Krzyżanowskiego. Wkrótce po ślubie z Marią Ireną z Lisowskich postanowił dokończyć przerwane uprzednio studia uniwersyteckie. W tym celu przeprowadził się do Krakowa, zakupił kamienicę nr 148 przy placu Wszystkich Świętych i jesienią 1869 r. zapisał się ponownie na uniwersytet. Doktorat uzyskał rok później na podstawie pracy o Szymonie Okolskim⁴. Wtedy też został wybrany na członka czynnego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (TNK), następnie zaś na członka Akademii Umiejętności. W swoim domu umieścił zgromadzone zbiory: galerię obrazów artystów polskich i obcych, odziedziczoną po ojcu i mocno rozwiniętą przez niego samego, księgozbiór, rękopisy i numizmaty. Chętnie udostępniał je wszystkim zainteresowanym, przekazał też pierwsze dary instytucjom naukowym.

W 1875 r. zdecydował się na przeprowadzkę do Lwowa: dzięki jego zabiegom powstało tam Towarzystwo Archeologiczne, którego był pierwszym i bardzo aktywnym prezesem. Niestety, choroba przerwała jego działalność na dwa lata przed śmiercią. Zbiory przeniósł najpierw do Lwowa, następnie do Kijowa, być

² *Ibidem*, s. 67–69.

³ *Ibidem*, s. 71.

⁴ K. Dziwik, *Krzyżanowski Stanisław Feliks*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 618–619.

może z zamiarem umieszczenia ich w Czerpowodach⁵. Losy kolekcji są trudne do zbadania, biorąc pod uwagę fakt pozostawienia przezeń pięciorga spadkobierców – małoletnich dzieci. Zbiory uległy rozdzieleniu i rozproszeniu, a zapewne zniszczeniu podczas pierwszej wojny światowej i w latach powojennych. Warto dodać, że mimo poszukiwań Kazimierza Dziwika nie udało się też odnaleźć papierów osobistych Krzyżanowskiego.

Przetrwały, świadcząc o wartości kolekcji, głównie te obiekty, które za życia Stanisław Krzyżanowski podarował. W Bibliotece Jagiellońskiej jest kilkanaście jego rękopisów, w Bibliotece Narodowej – trzy, pochodzące ze zbioru Aleksandra Czołowskiego. Największy zespół przypadł ówczesnemu TNK: 49 rękopisów i 20 dokumentów pergaminowych, podarowanych w 1866 r. Wszystkie opatrzone są charakterystyczną pieczętą: Księgozbiór Krzyżanowskich w Czerpowodach. Zostały one pobieżnie wzmiankowane w najstarszym katalogu rękopisów TNK autorstwa Władysława Seredyńskiego⁶, a należyty opis katalogowy otrzymały w wydany w 1906 r. *Katalogu* Jana Czubka, który opatrzył je proveniencyjnym oznaczeniem: (Krz.) i nadał sygnatury od 242 do 290⁷.

Nie jest to zespół jednorodny. Składają się nań źródła do dziejów oświaty (głównie pochodzące z Krzemieńca), źródła historyczno-literackie (w tym zbiór komedii, grywanych w teatrze pałacowym w Dukli), zbiory korespondencji (w tym osiem oryginałów listów królów polskich), przede wszystkim jednak najcenniejszy zbiór źródeł historycznych dotyczących Kozaczyzny. Warto przytoczyć dokonaną przez Kazimierza Dziwika charakterystykę tego właśnie zespołu:

Największą liczebnie grupę stanowią źródła historyczne, wśród których szczególne znaczenie dla badań naukowych posiadają materiały do dziejów Kozaczyzny. Obejmują one uniwersały i reskrypty hetmanów kozackich z XVII i XVIII wieku – Daniela Apostoła, Iwana Bezpały, Iwana Brzuchowieckiego, Bohdana i Jerzego Chmielnickich, Piotra Doroszenki, Demiana Ihnatowicza, Iwana Mazepy Kołodyńskiego, Jana Samujłowicza, Iwana Skoropadskiego i Jana Wyhowskiego; akta sądowe i dokumenty różnej treści od XVI do XVIII w. odnoszące się głównie do Kozaków niżowych i czernihowskich, wreszcie księgę sądową kozacką miasta Kozielca z XVII i XVIII wieku, która zasługuje na szczególne podkreślenie jako cenne źródło historyczne dla poznania wymiaru sprawiedliwości i stosowanego postępowania sądowego przez starszyznę kozacką.

Z materiałami do dziejów Kozaczyzny łączą się terytorialnie, a niejednokrotnie także i treściowo te rękopisy, które dotyczą innych zagadnień historycznych na terenie Ukrainy i Rusi. Zawierają one akta i dokumenty papierowe z XVII–XIX wieku, w których znajdują się interesujące wiadomości do dziejów politycznych, gospodarczych, społecznych i kościelnych dawnych województw podolskiego, wołyńskiego, braclawskiego i kijowskiego. Obejmują między innymi materiały dotyczące zamków w Bychowie, Czernihowie, Kozielcu, Lubeczu,

⁵ K. Dziwik, *Działalność naukowa...*, *op. cit.*, s. 86–88.

⁶ [W. Seredyński], *Rękopisy Towarzystwa Naukowego systematycznie zestawione przez Dra Wł. Seredyńskiego*, Kraków 1869, s. VIII.

⁷ J. Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1906, s. 41–48, sygn. 242–290.

Ostrogu, Przyłukach i Sośnicy; dóbr Dżuryn (Czuryłów), należących do Potockich, fundacji i dziejów kościoła katedralnego i biskupiego w Kamieńcu Podolskim; klasztoru dominikanów w Czernihowie itd. Na podkreślenie zasługują także księgi sądowe miasteczka Koźlina z lat 1604–1749.

Również o te ziemie zahaczają swoją tematyką, albo nawet są im całkowicie poświęcone inne rękopisy ze zbioru Krzyżanowskiego, wśród których przede wszystkim należy wyróżnić nadania siedemnasto- i osiemnastowieczne na rzecz osób i instytucji, akta kupna i sprzedaży z XVIII wieku, uniwersały księcia Jeremiego Wiśniowieckiego z lat 1619–1643 oraz archimandrytów, biskupów i arcybiskupów ruskich z lat 1673–1693, Iwana Groźnego „Żalowana-ja Gramotę” dla monasteru bazylianów w Nowogrodzie Siewierskim z roku 1552 oraz kronikę z roku 1699, napisaną przez Leonteja Bobolińskiego, zakonnika z monasteru kijowskiego⁸.

Scharakteryzowane wyżej przez Kazimierza Dziwika rękopisy o szczególnym znaczeniu dla dziejów Kozaczyzny i inne, związane z nimi terytorialnie, noszą sygnatury: 251–253, 256, 260–267, 269–274, 277, 279–281. Podarowane TNK w 1866 r., opisane w drukowanym katalogu Jana Czubka w 1906 r., pozostawały przez kilka dekad w normalnym obiegu naukowym. Po drugiej wojnie i traktacie jałtańskim, tworzącym nowe realia geopolityczne, ten zespół akt zyskał na znaczeniu, stając się przedmiotem skutecznych zabiegów ze strony władz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Warto pamiętać, że jednym z ciekawych, a wciąż zbyt mało znanych elementów polityki kulturalnej państw bloku wschodniego po 1945 r. były różnorakie „dary bratnich narodów”. Te najbardziej znane to oczywiście Pałac Kultury i Nauki w Warszawie oraz niektóre stadiony sportowe, bywały jednak mniejsze, a znaczące dary w postaci obiektów muzealnych czy bibliotecznych, przez władze PRL otrzymywane bądź wręczane.

Najcenniejszym z nich był dar rządu Czechosłowacji z 1956 r.: rękopis dzieła Mikołaja Kopernika. Już w XVI w. przeszedł on przez ręce kilku właścicieli, w tym Joachima Retyka i Jana Amosa Komenskigo, by w połowie XVII w. trafić na 300 lat do księgozbioru rodziny von Nossitz. Ich znajdującą się w Pradze bibliotekę znacjonalizowano w 1945 r., zaś 5 lipca 1956 r. rząd Czechosłowacji ofiarował dzieło narodowi polskiemu. 25 września tegoż roku rękopis przekazano do Biblioteki Jagiellońskiej⁹.

Podobny charakter (choć obiekt był nieporównanie mniejszej rangi) miał dar Muzeum Krajoznawczego w Brześciu dla Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w postaci medalionu z puklem włosów Tadeusza Kościuszki, przekazany za pośrednictwem radzieckiego Ministerstwa Kultury i Ambasady Polskiej w Moskwie¹⁰. Nie ulega wątpliwości, że podobnych darów dla innych polskich instytucji było więcej.

⁸ K. Dziwik, *Działalność naukowa...*, *op. cit.*, s. 89–90.

⁹ Zob. m.in. J. Zathy, *M. Kopernik, [w:] Rękopis dzieła Mikołaja Kopernika „O obrotach”*: fascymile, red. P. Czartoryski, Warszawa–Kraków 1972, s. 37.

¹⁰ *Kronika Miasta Krakowa 1959–1960*, Kraków 1962, s. 239.

W kilku przypadkach usilnie prowadzone starania rewindykacyjne przynosiły efekt w postaci „daru” – jak w 1946 r. dar dla Ossolineum 286 polskich obrazów ze strony ukraińskiej, czy przekazanie Polsce jako dar, na mocy Uchwały Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej SSR z 10 października 1945 r., 577 eksponatów muzealnych, ok. 50 000 książek i rękopisów oraz części zbiorów Bolesława Orzechowicza z Muzeum Historii Miasta Lwowa¹¹.

Za dary należało się jednak rewanżować. Czasami, mimo nacisków i sugestii politycznych, mogły mieć charakter autentyczny i nie zubażać zbiorów własnych, jak np. podarowanie przez Muzeum Etnograficzne w Warszawie w 1968 r. kilkudziesięciu eksponatów dla Muzeum Sztuki w Hawanie¹². Czasem jednak dary były wymuszone przez okoliczności i serwilizm przedstawicieli władz polskich, traktujących obiekty muzealne, zdobiące ich gabinety, jako swoją własność. I tak w 1947 r. Bolesław Bierut podarował ambasadorowi ZSRR Wiktorowi Lebediewowi rysunek Stanisława Wyspiańskiego *Głowa dziewczynki*, dekorujący Belweder, a ćwierć wieku później, w 1973 r., minister Stanisław Wroński podarował delegacji czechosłowackiej dwa obrazy autorstwa Jana Betleja i Janusza Krajewskiego, wypożyczone do Ministerstwa Kultury i Sztuki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie¹³.

Podobny, a zapomniany epizod „daru dla bratniego narodu” mamy też w historii naszej Biblioteki. Wiąże się on z osobą Stanisława Krzyżanowskiego i jego darem dla TNK z 1866 r., będącym następnie własnością Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności. Jej zasoby poniosły podczas drugiej wojny światowej niewielkie – w porównaniu z zasobami innych bibliotek – straty, głównie w postaci literatury pięknej, ale też kilkunastu rękopisów, wypożyczonych do innych instytucji lub skradzionych. I tak wypożyczony w 1939 r. do Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie rękopis XIX-wiecznego pamiętnika dowódcy wojsk weneckich Francesco Morosiniego (sygn. 245, z daru Krzyżanowskiego) uległ zniszczeniu podczas wojny¹⁴. Kolejną stratę z tego zespołu przyniosły lata 1953–1954.

Fakt ten nie ma należytego potwierdzenia w ówczesnej korespondencji urzędowej Biblioteki, są dopiero późniejsze listy, dotyczące przekazania kopii mikrofilmowych i fotografii. Również i niniejszy tekst nie wyczerpuje zagadnienia, konieczne będą w przyszłości poszukiwania w archiwaliach Ministerstwa Kultury i Sztuki. Teraz jednak chcemy przypomnieć sprawę znaną dotąd jedynie wąskiemu gronu pracowników zajmujących się zasobem rękopiśmiennym naszej Biblioteki.

¹¹ D. Matelski, *Rola muzeów i muzealników polskich w ratowaniu i restytucji utraconego dziedzictwa kultury w XX–XXI wieku (część II: od 1945)*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu”, t. 3, 2012, s. 77.

¹² „Muzealnictwo”, Poznań 1968, s. 61.

¹³ R. Olkowski, *O badaniu proveniencji muzealiów*, „Muzealnictwo”, t. 53, 2012, s. 27, przypis 3 i 4.

¹⁴ K. Dziwik, *Działalność naukowa...*, *op. cit.*, s. 88–89.

Otóż na posiedzeniu zarządu Polskiej Akademii Umiejętności 24 marca 1947 r. referowano przypadek pisma Akademii Ukraińskiej w Kijowie – skierowanego za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – z prośbą o fotografię uniwersałów Bohdana Chmielnickiego z rękopisu nr 270 ze zbiorów Biblioteki. Sprawa wywołała długą dyskusję z udziałem Władysława Semkowicza, Tadeusza Mańkowskiego, Władysława Szafera, Jana Dąbrowskiego i Tadeusza Lehra-Spławińskiego. Początkowo sądzono, iż chodzi tu o odpisy z Tek Naruszewicza, a nie o oryginały. Postanowiono więc przychylić się do prośby. Na kolejnym posiedzeniu zarządu, 18 kwietnia, wyjaśniono, że chodzi jednak o oryginalne dokumenty. Mimo to utrzymano w mocy decyzję z poprzedniego posiedzenia¹⁵. Do końca roku 1952 kwestia ta nie pojawiła się już na zebraniach Zarządu Akademii, nie występuje też w korespondencji Sekretarza Generalnego PAU w latach 1953–1954.

W korespondencji biblioteczej odnajdujemy natomiast listy świadczące o tym, iż poszukiwania darów dla bratniego narodu trwały nadal.

I tak 4 kwietnia 1953 r. dr Adam Stebelski, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych, prosi o wypożyczenie do Warszawy „dwóch rękopisów ruskich nr 267 i 272” w celu przeprowadzenia przez AGAD kwerendy ukraińskiej dla Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Datowana pięć dni później odmowna odpowiedź Biblioteki podpisana jest przez ówczesnego (mocno partyjnego) jej dyrektora, Stanisława Kijaka. Uzasadnieniem jest regulamin zakazujący wypożyczania poza obręb Czytelnii rękopisów nieoprawnych¹⁶. Prowadzona w Warszawie kwerenda toczy się jednak dalej i obejmuje kolejne instancje. W 1954 r. do Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN wypożyczono trzy rękopisy kozackie: sygn. 270, 280 i 281. Śladem wypożyczenia jest list z zapytaniem, czy obiekty mogą być odesłane pocztą¹⁷. Z kolei 26 marca 1954 r. prof. Z. Młynarski, dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie, w trybie „bardzo pilnym” domaga się od dra Stefana Białasa z Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego wykonania w pracowni Muzeum Czartoryskich mikrofilmów sześciu rękopisów naszej Biblioteki, a ściślej: określonych ich części – tylko oryginałów pisanych cyrylicą, ze wskazaniem określonych kart¹⁸. Ewidentnie wcześniej w Krakowie lub Warszawie dokonano starannego ich wyboru.

Ostatecznie to właśnie rękopisy 270, 1678 i 1679 zostały wytypowane jako dary dla bratniej republiki radzieckiej. Przez kogo? Kiedy dokładnie? Nie wiemy. W biblioteczej szeptanej opowieści, którą miałam okazję poznać w połowie lat 80. XX w., mówiono o poleceniu na telefon i o przyjeździe dwóch smutnych panów z teczkami... Jest to jednak wiadomość z drugiej ręki, bowiem ci, którzy

¹⁵ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, PAU 11–12, protokoły posiedzeń Zarządu 1919, 1922–26, 1933, 1936, 1939–52, k. 1871/23 i 1875/26.

¹⁶ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, Archiwalia, Teka nr 30, L.dz. 507/53 i odpowiedź Biblioteki L.dz. 264/53.

¹⁷ *Ibidem*, Teka nr 125 „Zamówienia Pracowni Mikrofilmowej”, L.dz. 373/54.

¹⁸ *Ibidem*, L.dz. 338/54 z 26 III 1954 r.

mi ją przekazywali, rozpoczęli pracę w Bibliotece już po opisywanych wydarzeniach z 1954 r.

W archiwaliach Biblioteki w tece zatytułowanej: „Zbiory Specjalne. Korespondencja w sprawie wypożyczeń rękopisów i starodruków” nie ma o tej sprawie żadnej informacji, podobnie jak w Dzienniku podawczym¹⁹. Odnajdujemy tam natomiast ciekawą wymianę listów z Biurem Wydawnictw i Bibliotek PAN w Warszawie. 13 października 1954 r. przedstawiciel dyrektora Biura, dr St. Pazyra, powołując się na wcześniejszą korespondencję, pyta, czy Biblioteka otrzymała już „mikrofilmy i fotokopie rękopisów dostarczonych Ministerstwu Kultury i Sztuki dla Ukraińskiej Republiki Radzieckiej”, a w przypadku ich niedostarczenia obiecuje interwencję w ministerstwie²⁰. Ciekawe jest powołanie się na wcześniejszą korespondencję, gdyż żadnej nie odnotowano w Dzienniku podawczym Biblioteki. W odpowiedzi prof. Jan Dąbrowski, dyrektor Biblioteki, zwięźle komunikuje, że żadnych fotokopii ani mikrofilmów nie otrzymano, i prosi o interwencję²¹. Po dwóch miesiącach, 13 grudnia 1954 r., mikrofilmy i fotokopie „rękopisów przekazanych do Związku Radzieckiego” zostają nadesłane z Biblioteki Narodowej²².

Te fotokopie, dobrej jakości, zastępują zatem do dziś zabrane nam wówczas oryginalne karty 3–17 z rękopisu 270, karty 1–25 z rękopisu 1678 i karty 1–33 z rękopisu 1679. Utracone oryginały to były uniwersały hetmana zaporoskiego Bohdana Chmielnickiego i jego syna Jurka, ukazy carycy Anny do hetmana zaporoskiego Daniela Apostoła z lat 1730–1733 i ukazy carycy Elżbiety do hetmana Cyryla Razumowskiego z lat 1751–1753. Warto podkreślić, że nigdzie w korespondencji nie padła nazwa placówki, do której owe dokumenty przekazano, można tylko przypuszczać, że trafiły one do Kijowa.

Również w innych pismach i zamówieniach z tamtego czasu dostrzec można analogiczne przykłady. W grudniu 1953 r. ten sam Instytut Polsko-Radziecki przesłał obszerny wykaz druków zwartych i czasopism, mogących zawierać „materiały do studiów nad masowym udziałem Rosjan w Powstaniu Styczniowym w świetle pamiętników”²³. W odpowiedzi wskazano pięć posiadanych pozycji z wykazu, informując o możliwości ich wypożyczenia po nadesłaniu podpisanych i opieczętowanych rewersów. Były to pisma „Mrówka” i „Wilenskiej Sbornik” oraz trzy pamiętniki (Bułancow, G. Fiszer i L. Mężyński), wszystkie pozycje

¹⁹ *Ibidem*, Archiwalia, Teka nr 192 pt. „Korespondencja w sprawie wypożyczeń rękopisów i starych druków 1954–1956” oraz Teka nr 3, „Dziennik podawczy I I 1954–26 XI 1954, nry 1/54–1000/54”.

²⁰ *Ibidem*, Teka nr 125, pismo L.dz. 57739/54, w Dzienniku podawczym Biblioteki odnotowane jako L.dz. 860/54.

²¹ *Ibidem*, L.dz. 860/54.

²² *Ibidem*, Teka nr 4, „Dziennik podawczy od 26 XI 1954, nry 1001/54–1151/54 oraz 1/55–838/55”, pismo L.dz. 1092 z 10 III 1954.

²³ *Ibidem*, Teka nr 30, pismo Instytutu Polsko-Radzieckiego z 22 XII 1953, L.dz. 2290/53.

publikowane między 1869 a 1910 r.²⁴ Jesienią 1954 r. prof. Jankauskas, prorektor do spraw naukowych Państwowego Uniwersytetu Wileńskiego, wyrażał zainteresowanie „Rękopisem melodii litewskich zebranych przez księdza Antoniego Juszkiewicza, przepisanych, transponowanych i opracowanych przez Oskara Kolberga, Izidora Kopernickiego i Zygmunta Noskowskiego” (sygn. 1438). W odpowiedzi prof. Jan Dąbrowski scharakteryzował ów rękopis jako redaktorską kopię odpowiadającą tekstowi opublikowanemu przez Akademię Umiejętności w 1900 r. i podkreślił, że innych materiałów Biblioteka nie posiada²⁵.

W 1955 r., w związku ze zbliżającą się 100. rocznicą urodzin Iwana Franki (1856–1916), organizowaną przez Ukraińską Akademię Nauk, z Biura Bibliotek PAN w Pałacu Staszica nadeszła kolejna, mogąca budzić niepokój, kwerenda, podpisana przez dr. St. Pazyrę. Chodziło o podanie wykazu i krótkiej charakterystyki wszystkich materiałów dotyczących poety²⁶. W odpowiedzi z 8 czerwca prof. Jan Dąbrowski stwierdził, iż Biblioteka nie posiada żadnych rękopisów, a następnie wymienił sześć druków z lat 1886–1914 autorstwa Iwana Franki bądź przez niego redagowanych – pięć wydanych we Lwowie, a jeden w Krakowie. Nieco ironiczny wydźwięk mogło mieć umieszczenie w wykazie siódmej pozycji, autorstwa M. Parchomenki, wydanej w Moskwie w 1950 r.: *Ivan Franko i russkaja literatura*²⁷.

I jeszcze jedno zamówienie ze strony Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie, podpisane przez dr. Stefana Białasa. Chodziło o wykonanie mikrofilmu z rękopisu sygn. 1348, „Kronika Dahystana”. Zamówiony mikrofilm wysłano tydzień później²⁸.

Te cztery sprawy nie miały żadnego dalszego ciągu ani konsekwencji w postaci utraty obiektów, jednak w owym czasie mogły budzić zrozumiałe niepokój. Jeśli chodzi o bezcenne obiekty z daru Stanisława Filipa Krzyżanowskiego, temat wrócił z górą 30 lat później, w postaci szeroko zakrojonej próby odebrania kilku polskim placówkom ich zbiorów wiążących się z historią ziem ukraińskich. W maju 1987 r. Akademia Nauk USSR zwróciła się do polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki, prosząc o uzgodnienia co do „możliwości zwrotu” [!] USSR książek z galicyjskich bibliotek XIX i początku XX w. Treści ukraińskiego pisma przewodniego nie udostępniono zainteresowanym instytucjom (Ossolineum, Biblioteka Narodowa, Biblioteka PAN w Krakowie, biblioteka Instytutu w Przemyślu), bo Departament Książki i Bibliotek Ministerstwa rozesłał do wymienionych instytucji jedynie kserokopię ukraińskiego załącznika z wykazem dzieł. Wątpliwą osłodę tej propozycji stanowiła możliwość otrzymania w zamian

²⁴ *Ibidem*, pismo L.dz. 944/53.

²⁵ Tamże, Teka nr 192, pismo nr 622/5761 z 16 IX 1954, odpowiedź Biblioteki z 18 X 1954, L.dz. 814/54.

²⁶ *Ibidem*, pismo W-2 11504/55 z 28 V 1955.

²⁷ *Ibidem*, L.dz. 631/55.

²⁸ *Ibidem*, Teka nr 125, pismo z 19 VIII 1955.

za owe rękopisy „innych publikacji związanych z kulturą polską, a znajdujących się w bibliotekach ZSRR”²⁹.

Interesującą stroną ukraińską książki i rękopisy opisano następująco (cytuje z zachowaniem oryginalnej pisowni):

- Literatura dotycząca historii i kultury narodów ZSRR z biblioteki Ossolineum, przechowywana w bibliotece wrocławskiej.
- Książki z biblioteki uniwersytetu Lwowskiego wywiezione przez faszystów w latach okupacji Lwowa i znajdujące się obecnie w Narodowej bibliotece w Warszawie
- uniwersały B. Chmielnickiego i innych ukraińskich hetmanów XVII–XVIII wieku, kroniki historii Ukrainy L. Bogolińskiego, rękopiśmienna księga sądowa miasta Kozielca, przechowywane w bibliotece PAN w Krakowie
- księgi od 1302 po 1787 rok, dotyczące ukraińskich ziem, uporządkowane przez ukraińskiego historyka A. Petruszewicza w 1858 r., starodruki i rękopisy zebrane przez ukraińskiego teologa I. Ławrowskiego, które znajdują się w bibliotece dawnej przemyskiej kapituły
- literatura, także ze zbiorów dawnej przemyskiej kapituły, obecnie w Narodowej bibliotece w Warszawie³⁰.

Użyte w piśmie sformułowanie dotyczące pism kozackich atamanów sugeruje przekazanie Ukrainie pochodzących z daru Stanisława Krzyżanowskiego rękopisów sygn. 269, pozostałej części 270, 273 i 279, ponadto księgi sądowej Kozielca, sygn. 280 i kroniki zakonnika Leontija Bobolińskiego, sygn. 281.

Odpowiedź ówczesnej dyrektorki Biblioteki PAN w Krakowie, doc. dr Krystyny Stachowskiej, skierowana do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz do Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN w Warszawie była sformułowana w sposób wykluczający jakąkolwiek możliwość „zwrotu” lub wymiany. Warto przytoczyć ją w całości:

W odpowiedzi na pismo Departamentu Książki i Bibliotek z dnia 14 maja 1987 (L.dz. DK-B-1-5113/11/87) Dyrekcja Biblioteki PAN w Krakowie informuje uprzejmie, że nie posiada żadnych książek ze zbiorów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Równocześnie nadmieniam, że Biblioteka nasza prowadzi stałą szeroką bezpośrednią wymianę wydawnictw m.in. z Centralną Naukową Biblioteką USSR w Kijowie i jest tą drogą zaopatrywana w ukraińskie publikacje naukowe.

Jeśli chodzi o materiały wymienione w piśmie Akademii Nauk USRR to są to rękopisy, które przed ponad stu laty przeszły na własność Biblioteki z rąk prywatnych. Wchodzą one w skład większego zespołu rękopiśmiennego i nie mogą być przedmiotem wymiany.

Natomiast bardzo chętnie – jeśli zajdzie tego potrzeba – gotowi jesteśmy wykonać z tych materiałów mikrofilmy, względnie fotokopie.

Dyrektor
doc. dr Krystyna Stachowska³¹

²⁹ *Ibidem*, Teka nr 410, pt. „Korespondencja za rok 1987”, Dziennik podawczy 1987, pismo Ministerstwa nr DK-B-1-5113/11/87 z 14 V 1987.

³⁰ Za pomoc w tłumaczeniu pisma serdecznie dziękuję Panu dr. Bartłomiejowi Stempinowi.

³¹ *Ibidem*, L.dz. 668/87.

Dobrze, że owa szeroko zakrojona próba wymuszenia na kilku polskich instytucjach przekazania Ukrainie posiadanych przez nie rękopisów, starodruków i wydawnictw przypadła na rok 1987, nie zaś 50 lat wcześniej...

Wydawać by się mogło, że obyczaj niedobrowolnych darów dla bratnich narodów odszedł w niepamięć wraz z minioną epoką, jednak tegoroczny projekt ustawy sejmowej podpisany przez 51 posłów PIS o przekazaniu Węgrom znajdującego się w toruńskich zbiorach (od XVI w. w Bibliotece Gimnazjum Akademickiego w Toruniu, obecnie w Książnicy Kopernikańskiej) bogato zdobionego iluminacjami rękopisu florenckiego humanisty Naldo Naldiego, będącego ongiś własnością króla Węgier Macieja Korwina, budzić może głęboki niepokój. Wywóz dzieł sztuki za granicę jest wykluczony w świetle ustawy o ochronie zabytków, a stworzenie precedensu mogłoby uruchomić kolejne podobne roszczenia innych krajów i środowisk. Tym bardziej, że – jak widać z historii naszej Biblioteki – z podobnymi roszczeniami występowano w przeszłości.

KAROLINA GRODZISKA

“MANUSRIPTS OF THE COSSACKS”. THE HISTORY OF THE MANUSCRIPTS COLLECTION OF THE SCIENTIFIC LIBRARY OF THE PAAS AND THE PAS IN CRACOW

Key words: The Scientific Library of the PAAS and the PAS in Cracow, donations, Stanisław Krzyżanowski, Kiev, proclamations of Cossack hetmans

SUMMARY

The article discusses an unknown episode from the history of our library, related to the donation of several dozen 17th and 18th c. documents on Cossacks done in 1954 by the Polish Academy of Sciences on the request of the Ministry of Culture and Arts of the Ukrainian Soviet Socialist Republic. These were the proclamations by Bogdan Chmielnicki and his son Jerzy (Jurek) as well as privileges bestowed to Cossacks by empress Anna and empress Elisabeth. The original documents were included in manuscripts no. 270, 1678 and 1679. The first one was donated in 1866, the other two in the years 1906–1912.

The manuscript no. 270 was donated in 1866 to the then existing Cracow Scientific Society. It was provided by Stanisław Filip Krzyżanowski (1841–1881), the owner of an estate in the former Braclaw voivodeship, collector of paintings, old coins, manuscripts and old prints, a historian and publisher of writings, a member of the Cracow Scientific Society. The group of scriptures donated by him contained 49 manuscripts and 20 parchment diplomas. Its valuable and homogeneous part are the so-called Manuscripts of the Cossacks, including among others 17th–19th proclamations issued by subsequent Cossack hetmans, court files and numerous documents on the political, economic, social and church history of eastern Poland – the Podolian, Volhynian and Braclaw voivodeships. The entire donation was described in the catalogue of manuscripts issued in 1906 by Jan Czubek, the Academy librarian, and has been present in scientific literature since then.

The manuscripts with shelf marks 1678 and 1679 were donated to the Academy after the publication of the catalogue, therefore they were described in the second volume published in 1912. Unfortunately, their descriptions do not contain the provenance or the donor's name. They include 25 and 34 original ukases of the Russian empresses addressed to the Hetmans of Zaporizhian Cossacks: Danylo Apostol (from the years 1730–1733) and Kyrylo Razumovsky (from the year 1751–1753). After the second volume of Czubek's catalogue was published, they also became widely known to the historians.

In 1947, in new political circumstances, the Polish–Soviet Friendship Society on behalf of the Academy of Sciences of the UkrSSR requested the Polish Academy of Art and Science to take photographs of Chmielnicki's proclamations. The PAAS management gave its consent. A few years later, the PAAS assets and collections were taken over by the newly created Polish Academy of Sciences, which was recognised as a politically correct unit by the Communist authorities. In 1954, the PAS Printing Houses and Libraries Office in Warsaw, on behalf of the Ministry of Culture and Art, took the original documents from the above mentioned manuscripts away from the Library (then the PAS Library in Cracow). They were donated to the Ukrainian Soviet Socialist Republic.

The only trace of this forced “donation to the fraternal nation” to be found in sources is the correspondence related to the handover of the photocopies of taken documents by the PAS Printing Houses and Libraries Office that is included in the Library archives. It took place in December 1954 and the photocopies (of good quality) are still kept in the Library collection. However, the order to hand over the originals is absent. According to the library oral tradition, a message about the order was issued on the phone. The exact date, author of the idea, the names of political principals or Polish implementers of these notorious endeavour remain unknown. A detailed query in the archives of the Ministry of Culture and Art and the chief authorities of the Polish United Workers' Party may possibly give an answer to these questions.